

GDY INNI SĄ NA NAS ŹLI

Czasami ludzie są na nas bardzo źli. Szczególnie w młodości, gdy w domu dochodzi do bójek z rodzeństwem, a w szkole spotykamy okrutne osoby, które znęcają się nad słabszymi. Gdy stajemy się starsi, to czasami złością się na nas współpracownicy lub krewni, którzy potrafią z nami nie rozmawiać przez całe miesiące, a nawet lata. I czasami jest to z naszej winy, gdy zgrzeszymy przeciw komuś lub wyrządzimy mu jakieś zło, a czasami nie z naszej winy, ludzie są na nas źli bez wyraźnego powodu.

Jeśli oni nam nie wybaczą i będziemy patrzeć na nich z góry, bo uznamy, że postępują bezbożnie, to i w nas może się zrodzić chęć zemsty, niepokój lub smutek, który nigdy nie jest wolą Boga.

Co robisz, gdy ktoś jest na Ciebie zły? Wierzę, że pierwszą rzeczą, którą robisz jest uniżenie się. A przejawem uniżania się jest dążenie do pojednania, dlatego podczas konfliktu bardziej duchowy jest ten, kto pierwszy przeprosza, aby się pojednać. Jeśli więc chcesz naśladować Jezusa, to musisz być tym, który pierwszy wyciąga rękę.

W Ewangelii Mateusza 5:23-24 Jezus mówi, że jeśli Twój brat ci coś zarzuca, to najpierw staraj się z nim pogodzić nim przyjdiesz do Boga. A jeśli to Ty jesteś winny, to przeproś, napraw i staraj się pogodzić. A jeśli nie jesteś winny, to i tak powinieneś dążyć do pojednania. Czasem warto przeprosić nawet za coś, co nie było naszą winą! Takie serce ma Jezus, bo On też umarł za grzechy, których nie popełnił – dlatego dąż do pojednania nawet wtedy, jeśli to wymaga zaparcia się samego siebie. To oczywiście nie gwarantuje, że druga strona przyjmie Twoje przeprosiny, ale pytanie brzmi, czy zrobiłeś wszystko, co w Twojej mocy, aby przywrócić pokój, bo List Rzymian 12:18, mówi: *„O ile to od was zależy, zachowujcie pokój ze wszystkimi ludźmi”*.

Inną rzeczą, którą zauważyłem, jest to, że przejawem uniżenia jest także nieustanne pamiętanie, ile mi Bóg musiał przebaczyć i jak wiele miłosierdzia okazuje mi w każdego dnia. Na przykład, jedną z rzeczy, która mi bardzo pomaga, gdy jestem zły na moje dziecko, gdy z jakiegoś powodu nie jest mi posłuszne, jest przypominanie sobie, że moje nieposłuszeństwo wobec Boga było o wiele większe, bo byłem starszy i więcej rozumiałem! A mimo to, Bóg okazywał mi swoją miłość, miłosierdzie i przebaczenie, i dobrze wiem, jak bardzo nieposłuszny byłem wobec Boga. Gdy więc jestem zły na moje dzieci, z powodu nieposłuszeństwa, to w pierwszej kolejności przypominam sobie, ile łaski i miłosierdzia mi Bóg musiał okazywać.

Jeśli zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy, aby pogodzić się z drugą osobą, a ona nadal jest na nas zła, wtedy to może w nas wzbudzić niepokój, zdenerwowanie lub pokusę odwzajemnienia się złem. Czasami czułem się bardzo sfrustrowany, gdy ktoś nie chciał mi przebaczyć, ale nauczyłem się, że odpocznienia i siły do dalszego życia życia muszę szukać tylko u Boga, bo tylko Jego miłość i Jego akceptacja liczy się w naszym życiu.

Świetnym tego przykładem jest Dawid. W 1 Księdze Samuela 30:6 napisano: *„I Dawid znalazł się w wielkim niebezpieczeństwie, gdyż lud zamierzał go ukamienować - bo wszyscy byli rozgoryczeni z powodu straty swoich synów i córek; lecz Dawid pokładał zaufanie w Jahwe, swoim Bogu”*. A co jest Twoim oparciem? Miłość naszego Ojca, czy miłość i akceptacja jakiegoś człowieka? Jeśli chcesz stanąć na nogi, to potrzebna Ci jest Jego miłość i Jego aprobata.

Jeśli ze mną, ktoś nie chce rozmawiać, wtedy pokrzepia mnie fakt, że Bóg chce ze mną rozmawiać! Jeśli ktoś zarzuca Ci grzech nawet wtedy, gdy go odpokutowałeś, to nie musisz się martwić, ponieważ tego nie czyni Bóg! Bóg nie ma Ci już tego za złe, a to jest nieskończenie ważniejsze od tego, że jakiś człowiek ma Ci to za złe.

Ale zauważyłem też, że jeśli ktoś jest na nas zły i nie chce nam natychmiast przebaczyć, albo nie reaguje na naszą chęć pojednania, wtedy nie wolno się poddawać i należy być wobec niego cierpliwym tak, jak Bóg jest cierpliwy względem nas. Jeżeli go przeprosiłeś, a on Ci jeszcze nie wybaczył, to pozwól mu ochłonąć. Tak, jak podczas rozpalania węgla na grillu, najpierw jest duży ogień, na którym nic się nie grilluje, bo można wszystko spalić. Wtedy trzeba czekać, aż płomień zgasną i grilluje się dopiero wtedy, gdy węgiel się żarzy. Podobnie czasami trzeba pozwolić, aby w drugim człowieku zgasł ogień gniewu, zanim wasze rozmowy przyniosą skutek. Może być też tak, że Bóg chce Ciebie nauczyć okazywania takiej samej cierpliwości innym, jaką On okazuje Tobie.

Biblia mówi, żeby nie odpłacać złem za złe, tylko dobrem za złe (1Ptr 3:9). Jeśli chcesz być podobny do Jezusa, to nie ma lepszego sposobu, niż odpłacanie dobrem za złe. Nie odpłacaj złem, tylko łagodnymi słowami (Prz 15:1). A na cudzą obrazę reaguj cierpliwością i życzliwością. Tak samo wyglądało życie Jezusa na ziemi, gdy przyszedł oddać swoje życie za tych, którzy Nim gardzą. On jest Tym, na którego mamy patrzeć. „*Myśl więc o tym, który zniósł tak wielkie sprzeciwy wobec siebie ze strony grzeszników, abyś się nie zniechęcał i nie ustawał*” (Hbr 12:3). Patrząc na Jezusa można się pokrzepiać, gdy widzimy jak jest łagodny oraz z jaką cierpliwością i miłosierdziem znosi wrogie postawy ze strony bezbożnych ludzi.

Niech Bóg nam pomoże zapanować nad każdym przejawem gniewu, gdy inni są dla nas źli, abyśmy byli pełni miłości do innych ludzi (także dla naszych wrogów) i żeby w naszych reakcjach zawsze przejawiała się mądrość, cierpliwość i miłosierdzie.

Bobby McDonald

(Autor jest jednym ze starszych Chrześcijańskiej Wspólnoty Nowego Przymierza w Kaliforni)

When Others Are Angry with Us / 11.02.2024